



**URSZULA ROGÓLSKA**

redaktor wydania

**P**ięć lat temu w Centrum Zdrowia Dziecka Ani wszczepiono rozrusznik serca, którego elektroda miała je budzić, gdyby zapomniało o pompowaniu krwi. Przyszły dramatyczne chwile. Babcia Ani wysłała wtedy do Watykanu list z prośbą o modlitwę i zdjęciami rodziny. Wróciły podpisane przez Jana Pawła II. Życie Ani jest cudem... W szpitalu Anią opiekowała się doktor Joanna. Dziś to ona bardzo potrzebuje modlitwy. W intencji jej uzdrowienia, do bram Bożego Miłosierdzia, dzięki akcji zorganizowanej przez Beatę, mamę Ani, pukają dziś tysiące... Historię tę opisał ks. Jacek Pędziwiatr na str. IV-V. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ Zapraszamy na IX MIĘDZY-NARODOWY FESTIWAL MUZYKI SAKRALNEJ NA PODBESKIDZIU SACRUM IN MUSICA

Teatr młodzieżowy z Łękawicy

## Alleluja, dokąd idziesz?

Przejmujące misterium Męki i Zmartwychwstania Chrystusa – przygotowała grupa teatralna z parafii św. Michała Archanioła w Łękawicy. Obejrzeni go nie tylko miejscowi parafianie.

Przedstawienie odbiło się sporym echem na Żywiecczyźnie. Mogli je obejrzyć również uczniowie LO Zgromadzenia Córki Bożej Miłości w Bielsku-Białej. Sztuka pobudza do refleksji: losy bohaterów Chrystusowej Pasji i Paschy splatają się w niej z przeżyciami współczesnej młodzieży – niezrozumianej, niekochanej, uciekającej w przemoc, narkotyki i grzech. *Quo vadis – dokąd idziesz?* – to pytanie jak przejmującym echem powraca w każdym akcie przedstawienia.

– Grupa teatralna w Łękawicy działa już od kilku lat – mówi jej animatorka Ela Dudek. – Wspólnota skupia przede wszystkim gimnazjalistów, którzy dają świadectwo swojej wiary nie tylko



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

modlitwą, ale także zaangażowaniem w realizację teatralnych przedstawień.

Grupa ma ich na swoim koncie kilka. Są to najczęściej przedstawienia okazjonalne, przygotowywane na różne okresy roku liturgicznego, jak również w związku z bieżącymi przedsięwzięciami duszpasterskimi w parafii. Równie szerokim echem, jak ostatnie przedstawienie, odbiła się w parafii i okolicznych miejscowościach sztuka poświęcona osobie i męczeństwu ojca Michała Tomaszka, franciszkanina, rodaka z Łękawicy, który poniósł męczeń-

**Grupa teatralna z parafii św. Michała Archanioła w Łękawicy**

ską śmierć, pracując jako misjonarz w Peru.

– Teksty dyktuje nam Duch Święty – mówi Ela Dudek. Scenariusze przedstawień wychodzą spod jej pióra.

Ona też reżyseruje kolejne inscenizacje. Grupa samodzielnie przygotowuje stroje i dekoracje.

– To bardzo pożyteczny sposób zaangażowania – uważa opiekujący się grupą miejscowy wikariusz ks. Krzysztof Ciurla. – Młodzież nie tylko marnuje czasu, ale ma także okazję do rozwinięcia swoich zainteresowań i zdolności.

**KS. JACEK M. PĘDZIWIATR**

## GÓRALKI Z ISTEBNY CHCĄ POMÓC KAMERUNOWI



**V**IDES – Stowarzyszenie Wolontariatu Międzynarodowego, założone przez salezjanki we Włoszech, od 1992 r. działa także w Polsce. Od początku celem VIDES-u była praca na rzecz dzieci, młodzieży, kobiet i ubogich, w duchu św. Jana Bosko i św. Marii Mazzarello – założycieli zgromadzenia sióstr salezjanek. W jego działalność zaangażowała się też młodzież z Trójwsi: Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa, która od kilku lat prowadzi tam zajęcia dla najmłodszych. O ich skutecznej pracy dowiedziały się salezjanki z Kamerunu. Chcąc, by młodzi

**Wolontariuszki z s. Haliną Koćwin przygotowują się do wyjazdu na misję do Kamerunu**

i tam rozpoczęły zajęcia dla dzieci. A oni dodatkowo chcą pomóc w zakupie agregatora prądu i budowie studni głębinowej dla misyjnej placówki. O projekcie młodych czytają na str. VIII. ■



## Filatelisci pamiętają

**BIELSKO-BIAŁA.** Bielscy filatelisci i pocztowcy nie zapomnieli o 3. rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. 2 kwietnia na Pocztę Główną w Bielsku-Białej stosowany będzie datownik pocztowy z podobizną Ojca Świętego i napisem „Wrócił do domu Ojca...”. Ponadto wydane zostały 4 karty pocztowe, na których pokazano fotografie Papieża z ostatniego okresu życia. Papieskiemu odejściu poświęcona jest także koperta, wydana w dwóch wersjach kolorystycznych. – Niech te wydawnictwa będą upamiętnieniem sługi Bożego Jana Pawła II oraz wezwaniem do modlitwy w intencji jego rychłej beatyfikacji –



**Karty pocztowe przygotowane przez bielskich filatelistów w 3. rocznicę śmierci Ojca Świętego**

mówi Stefan Gonciarczyk z bielskiego oddziału Polskiego Związku Filatelistów.

## MI na osiedlu Karpackim

**RYCERSTWO NIEPOKALANEJ** ma kolejną wspólnotę. Powstała ona w Bielsku-Białej na osiedlu Karpackim. Liczy 164 parafian. Parafia Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka w tym roku obchodzi 25-lecie swojego istnienia pod patronatem św. Maksymiliana Marii Kolbego. W roku jubileuszu relikwie Świętego przekazał parafii gwardian Niepokalanowa o. Stanisław Piętka. Rycerstwo na osiedlu Karpackim powstało dzięki inicjatywie ks. proboszcza Jerzego Fryczowskiego, zaś animatorem przedsięwzię-

cia jest prezes Stowarzyszenia „Rycerstwo Niepokalanej” Diecezji Bielsko-Żywieckiej Jerzy Kupnicki. Wspólnota ta jest drugą zawiązaną w Bielsku-Białej w tym roku. Kilka miesięcy wcześniej grupa Rycerstwa powstała w sąsiedniej parafii św. Maksymiliana. Ożywienie kultu Niepokalanej oraz zainteresowanie ruchem rycerskim wzrosło w naszej diecezji po ubiegłorocznym liście pasterskim biskupa Tadeusza Rakoczego, zachęcającego diecezjan do zaangażowania w to dzieło.

**164 członków liczy wspólnota MI na osiedlu Karpackim**



## Akcja pomocy zakończona

**SZCZYRK.** Dwa tygodnie temu pisaliśmy o wspaniałej akcji pomocy, zorganizowanej przez kapłanów i wiernych ze Szczyrku dla miejscowej parafianki 36-letniej Katarzyny Rut, cierpiącej na śródmiąższowe zwłóknienie płuc. Jedynym ratunkiem dla Katarzyny, matki trójki dzieci, był przeszczep płuc. Pieniądze na jej leczenie były zbierane przed kościołami w Szczyrku i w wielu innych parafiach. Wpłaty przyjmowane były na subkonto szczyr-

kowskiej parafii, a także gromadzone poprzez Fundację Anny Dymnej (dotyczyło to zwłaszcza jednego procentu od podatków). W akcję zaangażowało się bardzo wiele osób, a rodzina otoczona została życzliwą pomocą całkiem obcych ludzi. Niestety, nie udało się wygrać tego wyścigu z czasem. W Wielki Wtorek Katarzyna Rut zmarła. Wkrótce zapadnie decyzja, na jaki cel zostaną przeznaczone środki zbierane na jej leczenie.

## Zmarł Mieczysław Peterek



**Mieczysław Peterek podczas wernisażu jednej ze swych licznych wystaw**

**BIELSKO-BIAŁA.** 17 marca w wieku 83 lat zmarł Mieczysław Peterek, znany bielski fotograf, miłośnik zabytków, przyrody i folkloru. Od blisko 60 lat utrzymywał na zdjęciach górskie widoki, perełki architektury i wszelkie przejawy beskidzkiego folkloru. Jego zdjęcia prezentowane były na licznych wystawach oraz na kartach pocztowych, w albumach, przewodnikach, książkach i prasie,

także w „Gościu Niedzielnym”. Zawsze pogodny i życzliwy ludziom, służył innym radą, pomocą i przepastnym archiwum fotografii, zebranych podczas ponad półwiecza. Był też autorem artykułów, poświęconych historii, tradycji i kulturze regionu Beskidów, a zwłaszcza Śląska Cieszyńskiego. Wydał tom opowiadań, napisanych gwarą cieszyńską pt. „Spómniki z downych rokov”.

## Ewangelizacja w Rajsku

**RAJSKO.** Ruch Światło-Życie przy parafii Trójcy Przenajświętszej w Rajsku zaprasza 6,11 i 13 kwietnia na Ewangelizację ProChrist. Spotkania rozpoczynają się zawsze o godzinie 18.00. W programie między innymi: świadectwa, spotkanie z Ruchem Domowego Kościoła, koncerty Magdy Anioł

i Mate.O itd.), teatr, pantomima i szereg innych propozycji. Motyw przewodni Ewangelizacji ProChrist to: „Zwątpienie, Zdziwienie”. Tematy spotkań: „Wolność Tomku w swoim domu”, „Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma (emigracja)”, „Miłość najtrudniejszą formą przebaczenia”.



Podwójne dziękczynienie w Wilamowicach

# Dary świętego Bilczewskiego

W 1908 r. powstała wilamowicka Ochronka św. Anny. Wtedy też przybyły do Wilamowic pracujące w ochronie siostry służebniczki. Za oba te dary podczas jubileuszu 100-lecia ochronki i postęgi siostr wilamowianie dziękowali Panu Bogu i rodakowi – św. arcybiskupowi Józefowi Bilczewskiemu.

Bo wolą arcybiskupa było, aby wilamowianie mieli pomoc – jak to sam ujął – „w wychowaniu dziatwy w duchu katolickim i polskim, przyzwyczajając je do mądrości i cnót chrześcijańskich i wzbudzając w nich przywiązanie do świętego Kościoła katolickiego i do Ojczyzny”. Dlatego przeznaczył z własnych funduszy środki na budowę ochronki dla dzieci, a jej prowadzenie powierzył siostronom służebniczkom.

– To był wielki i wspaniały dar, który wydał błogosławione owoce dla całej naszej parafii. Tyle pokoleń rozpoczynało w tej ochronce swoją drogę do życia i do pobożności – podkreśla ks. prał. Michał Boguta. – I jako proboszcz nie wyobrażam sobie pracy w tej parafii bez siostr.

## Owocne stulecie

Siostry przez sto lat dzieliły z mieszkańcami Wilamowic ich los: głód w czasie wojny, troskę

o wychowanie dziewcząt w latach międzywojennych. W latach II wojny światowej musiały opuścić Wilamowice. Wróciły zaraz po wojnie, pracowały w szkole, troszczyły się o najuboższe dzieci, chorych, o kościół parafialny, przygotowywały różne uroczystości. Władze komunistyczne odsunęły siostry od pracy wychowawczej z dziećmi i dopiero w 1990 r. siostry odzyskały przedszkole i podjęły na powrót pracę w ochronce.

Obecnie pod opieką kierującej ochronką s. Barbary Trzop znajduje się 38 dzieci w wieku od 2 do 4 lat. Tu poznają wszystko, czego wymaga przedszkolny program, ale wraz z siostrami uczą się też pamiętać, że Boża Opatrzność czuwa nad nimi, że mają swojego Anioła Stróża. – Pamiętają też o codziennej modlitwie, uczą się odpowiedzialności, porządku, zasad, szacunku dla rodziców. Ogromnie cieszy praca z nimi – są wspaniałe, otwarte i tak wiele z tego, czego się tu razem uczymy, świetnie rozumieją – mówi s. Barbara.

## Na nowy czas

Na jubileuszową dziękczynną Mszę św. pod przewodnictwem bp. Tadeusza Rakoczego zostały zaproszone wszystkie siostry, które w Wilamowicach niegdyś pracowały. Przybyła matka prowincjalna Bronisława

Wieczorek i asystentka generalnej przełożonej s. Bernadeta Dudziak.

– Dla mnie ta uroczystość była wielkim przeżyciem. Podobnie jak cała praca w Wilamowicach, w miejscu urodzenia św. J. Bilczewskiego, do którego mam wielkie nabożeństwo – mówi przełożona wilamowickiej wspólnoty s. Leontyna, nie ukrywając wdzięczności także za związaną z jubileuszem parafialną inicjatywę budowy nowej siedziby ochronki.

– To dzieło parafii, które oddamy siostronom służebniczkom – mówi ks. prał. Boguta. – Będzie formą realizacji testamentu abp. Bilczewskiego – by wszystkie wilamowickie dzieci miały zapewnione wychowanie w duchu katolickim i patriotycznym. Pragniemy, żeby to wychowanie dokonywało się w dobrych warunkach. Stuletni budynek, wprawdzie gruntownie wyremontowany w latach 90., dziś już z coraz większym trudem może sprostać współczesnym wymogom. Mamy gotowy projekt nowego przedszkola, miejsce pod budowę i znaczną część potrzebnych funduszy. Cieszę się, że włączyły się też władze gminy, bo będzie można starać się o dotację unijną.

O Boże błogosławieństwo dla tego dzieła i wstawiennictwo św. J. Bilczewskiego oraz św. Józefa modlił się biskup Rakoczy, który poświęcił plac, na którym wkrótce staną mury nowej ochronki.

AŚS



## Zaproszenie

### ■ NA PREZENTACJĘ KSIĄŻKI CHIARY LUBICH

Kiedy planowano zaprezentowanie w Polsce książki Chiary Lubich na przełom marca i kwietnia br., nikt nie przypuszczał, że założycielka Ruchu Focolari będzie patronowała temu przedsięwzięciu już „z drugiej strony”. Zmarła 14 marca br. w Rocca di Papa. W prezentacji „Charyzmatu jedności”, wydanego przez Fundację Mariapoli i Wydawnictwo M, zainteresowane osoby mogą wziąć udział w Katowicach 3 kwietnia o godz. 17.00 (aula Wydziału Teologicznego UŚ, ul. Jordana 18). W spotkaniu panelowym udział wezmą: o. dr Ludwik Mysiński OSB – biblista, Śląsk Opolski; prof. dr hab. Katarzyna Olbrycht – Uniwersytet Śląski, Wydział Pedagogiczno-Artystyczny, Cieszyn; prof. dr hab. Franciszek Piontek – Akademia Ekonomiczna, Katowice; prof. dr hab. Wojciech Świętkiewicz – Uniwersytet Śląski, Wydział Nauk Społecznych, Katowice; dr Michel Vandeleene – redaktor wydania włoskiego książki, Papieski Instytut Duchowości Teresianum, Centrum Studiów Ruchu Focolari, Rzym; red. Sylwester Strzałkowski – Radio eM, moderator panelu.

■ R E K L A M A ■

**Azbest, acekol, eternit demontaż, utylizacja na terenie Śląska**

**Autoryzowany Zakład Ogólnobudowlany S.C.**  
Danuta i Piotr Gawlikowie  
Cieszyn, ul. Kresowa 27

tel. 0 792 013 569  
lub 033 858 20 18



3 stycznia Ania zemdlą-  
szósty raz. Nie umarła.  
Spała przez tydzień,  
a przez następne dwa  
wracała do życia. **Przez  
nią tysiące ludzi  
kończą dziś  
w bramy Bożego  
miłosierdzia.**

tekst i zdjęcia  
**KS. JACEK M.  
PĘDZIWIATR**

**Z**ycie nie rozpieściło Ani. Po raz pierwszy zemdlą, kiedy miała pięć lat. Potem jeszcze raz w roku 2001 i trzy razy w 2003. Pięć lat temu w Centrum Zdrowia Dziecka wszczepiono jej rozrusznik serca, którego elektroda miała je budzić, gdyby zapomniało o pompowaniu krwi. Babcia Ani wysłała wtedy do Watykanu list z prośbą o modlitwę i zdjęciami rodziny. Wróciły podpisane przez Jana Pawła II. W szpitalu Anię opiekowała się doktor Joanna. Oboje – papież i pani doktor – pojawiają się jeszcze w tej opowieści.

## DZIĘKUJĘ WSZYSTKIM

BEATA, MAMA ANI



– Najbardziej wzruszający moment tej historii? 22 lutego, w rocznicę objawień św. siostry Faustyny, wraz z Apostolstwem Dobrej Śmierci, do którego należy cała moja rodzina, uczestniczyłam w nocnym czuwaniu modlitewnym w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Podczas Mszy św. na ołtarzu składaliśmy swoje intencje. Ja położyłam tutaj zdjęcie Ani z doktor Joanną i listy z podpisami, które udało mi się zebrać do tego czasu. Ofiarowałam wtedy Panu Jezusowi wszelkie owoce tej modlitwy. Podziękowałam Jezusowi Miłosierdnemu za wszystko, co się w naszym życiu zdarzyło, za moją mamę, która organizowała modlitwę za Anię, za Agnieszkę, która jako pierwsza reanimowała Anię i zrobiła najpiękniejszą rzecz: uratowała życie swojej siostry, za Andrzeja – najmłodszego z rodzeństwa, który wspierał nas w trudnych chwilach, i za Anię, która uczy nas, że życie jest cudem. Dziękuję lekarzom, pielęgniarkom i wszystkim, którzy pomagali i pomagają nam swoją modlitwą.

# Córka Jaira i u

## Wieczór 3 stycznia

Ania traci przytomność. Upada w przedpokoju. Mama z babcią wydzwanają na pogotowie. Trzeba czekać, bo erka musi wrócić od innego, ciężkiego przypadku. Agnieszka – starsza siostra Ani – bez ustanku wdmuchuje powietrze w jej usta i uciska mostek. Ania sinieje. Wreszcie wpada ekipa pogotowia. Lekarz powie potem, że podjął się reanimacji tylko ze względu na to, że Ania ma 15 lat. Bo wszystkie objawy wskazywały na śmierć. Po godzinie wraca akcja serca. Pogotowie zawozi Anię na oddział intensywnej opieki medycznej cieszyńskiego szpitala. Tu znów trwa walka o utrzymanie Ani przy życiu. Ponieważ nie ma wolnego respiratora, erka odwozi ją do kliniki w Katowicach Ochojcu.

## Sen Ani trwa tydzień.

Nie wiadomo, czy się obudzi. A jeśli się obudzi, nie wiadomo, w jakim będzie stanie. Babcia – schorowana, niewychodząca z domu, obdzwaniana pól Polski. Za Anię modlą się ojcowie



paulini i pielgrzymi na Jasnej Górze i w Leśniowie, słuchacze Radia Maryja i widzowie Telewizji Trwam, Tarnów, Kraków i rodziny Cieszyn. Modli się Jan Paweł II – wszyscy, którzy pukają do bram Bożego miłosierdzia, czynią to za jego wstawiennictwem.

– Pomógł nam pięć lat temu, na pewno nie zapomni o nas i teraz, w domu Ojca – zapewniamy się nawzajem.

Agnieszka i Andrzej – rodzeństwo Ani – martwią się. Mama Beata telefonuje do Warszawy, do doktor Joanny z Centrum Zdrowia Dziecka. Jej uśmiechnięty, silny głos w słuchawce telefonu komórkowego będzie podsycał nadzieję.

## Po tygodniu Ania budzi się

Nie chodzi, ale rozmawia i uśmiecha się. Lekarze przyznają teraz, że szanse na wznowienie akcji jej serca oscylowały wokół jednego procenta. Zaś powrotu do życia w takim stanie, bez uszkodzeń mózgu, nie da się wytłumaczyć w żaden sposób. Kwiaty, które Beata przynosi im z

wdzięczności, lądują w szpitalnej kaplicy. Między wierszami pojawia się myśl o cudzie. Jeszcze jedna, trzygodzinna operacja. Lekarze usuwają rozrusznik, a w jego miejsce wszczepiają Ani kardiowerter. To podobne urządzenie, również z elektrodą w sercu, ale działa inaczej. Kiedy Anię dopada migotanie komór, które w praktyce oznacza tętno przekraczające 200 uderzeń na minutę, kardiowerter spowalnia je.

## Po dwudziestu dniach

od szóstego omdlenia Beata z córką wraca do domu. Telefonuje do Warszawy, do doktor Joanny w Centrum Zdrowia Dziecka. Dziękuję. – Opowiem wszystko, kiedy przyjedziemy na wizytę w maju – zapewnia. Głos doktor Joanny załamuje się nagle. – Nie wiem, czy się zobaczymy, nie wiem, czy będę tutaj w maju.

Okazuje się, że w czasie, kiedy Ania „spała”, doktor Joanna przeżyła gwałtowny nawrót choroby. Stwardnienie rozsiane powaliło ją tak samo jak Anię – na podłogę. A potem przykuło do łóżka. Doktor Joanna nie przyzna-



ąc do bram Bożego miłosierdzia

# Uśmiechnięty anioł



ła się Beacie, że jest chora. Ona przecież tak potrzebowała jej silnego, uśmiechniętego głosu w słuchawce telefonu.

## Beata jedzie do Warszawy

Staje w drzwiach pokoju szpitalnego. Chwyta spojrzenie doktor Joanny.

– Całą drogę zastanawiałam się, co zrobić. Te oczy utwierdziły mnie w przekonaniu, że muszę pomóc. Ale jak? Jedyne, co mogę ofiarować, to modlitwa.

Beata nie marnuje czasu. Ru-sza wszędzie tam, gdzie ludzie modlili się o cud dla jej dziecka. Spotyka się z nimi. Dziękuje im. Ale ma jeszcze jedną prośbę. Opowiada o doktor Joannie, o tym, jak wiele jej zawdzięcza. I prosi tym razem o modlitwę za nią. Poczyna sobie całkiem śmiało: – Nie modlimy się o ulgę dla doktor Joanny, o poprawę, ale o cud powrotu do zdrowia, jeśli taka wola Boża! – mówi. – A pomaga nam w tym

Z lewej: **Od lewej – Agnieszka, Ania, Andrzej, Beata... i anioł, który wraz z całą rozmodloną rodziną uśmiecha się do doktor Joanny**

Z prawej: **Rozrusznik, który wszczepiono Ani, gdy modlił się za nią Jan Paweł II**

niebiańskie konsylium świętych: Maksymiliana, Alberta, ojca Pio, siostry Faustyny i Jana Pawła II, który ich wyniósł na ołtarze.

## Przypomina to kampanię wyborczą

albo akcję uskutecz-nienia protestów w słusznej sprawie. Beata zbiera podpisy tych, którzy obiecują modlić się za doktor Joannę. Roz-

klada kartki w pokoju nauczycielskim i klasach gimnazjum, w którym uczy języka polskiego, podczas obrad Rady Miasta i Powiatu, w cieszyńskich parafiach, w sąsiednich miejscowościach, w krakowskim seminarium duchownym, w Radiu Anioł Beskidów, w kościołach ewangelicznych. Opowiada historię swojej córki i doktor Joanny, a ludzie ustawiają się w kolejce, cierpliwie czekają na długopis i miejsce przy stoliku, opowiadając o swoich chorobach i mniej lub

bardziej cudownych uzdrowieniach. Liczba zebranych podpisów przekracza półtora tysiąca. Modlić się będzie za doktor Joannę trzy, może nawet pięć razy więcej osób. Będzie nawet troje niewierzących.

– Nie modlimy się – powiedzą. Ale poruszeni tą historią obiecują pamiętać o chorej pani doktor i też wpisują się na listy. Beata po Niedzieli Bożego Miłosierdzia zawiezie je do Warszawy, do doktor Joanny, żeby wiedziała o ludziach, którzy pukają do bram Bożego miłosierdzia w jej sprawie.

## Ania pisze wiersze po angielsku

I teksty piosenek też. Niektóre tłumaczy na polski. Talent odziedziczyła po mamie. Nie chodzi do szkoły. Zorganizowano jej indywidualne nauczanie. Nauczyciele przychodzą na lekcje do domu. Siostra Tobiana, która pięć lat temu pośredniczyła w sprawie przekazania Janowi Pawłowi II zdjęć

Ani, powiedziała jej: – Dziewczyno, masz prowadzić ludzi do Boga.

Wówczas wydawało się, że to znaczy coś ważnego, ale tak w ogóle, bez konkretów. Kiedy Ania zemdlła szósty raz, słowa siostry Tobiany zaczęły stawać się prorocstwem.

– Ania urodziła się w Dniu Matki – mówi Beata. – Ona najwięcej mnie nauczyła. To, co stało się 3 stycznia, zmieniło moje postrzeganie Boga, świata i ludzi. Myślę, że Ania jest znakiem dla innych, właśnie w związku z jej śmiercią i powrotem do życia.

Na stole leży wachlarz kartek z podpisami, zdjęcia, jest kilka opakowań leków i mała figurka anioła. Kiedy Beata go kupiła dla Ani, na twarzy miał tylko oczy. Postawiła go na szpitalnym stoliku. Ania dorysowała aniołowi usta. Teraz ma się czym uśmiechać. Pewnie przy doktor Joannie też stoi uśmiechnięty anioł. Tak samo jak u weźgłowia córki Jaira. ■

■ R E K L A M A ■

**MED CENTRUM**  
PRYWATNA KLINIKA STOMATOLOGICZNA

protezy  
elastyczne  
z zębami Integral

stomatologia  
estetyczna

leczenie  
i usuwanie  
zębów w narkozie

Katowice – tel.: (032) 352 56 50  
Bytom – tel.: (032) 282 80 80  
Bielsko-Biała – tel.: (033) 822 73 53  
e-mail: poczt@medcentrum.pl  
www.medcentrum.pl

CERTYFIKAT  
ISO 9001:2000

**rūv**  
CERT  
EN ISO 9001

W 3. rocznicę odejścia sługi Bożego Jana Pawła II do Domu Ojca

## Pamięć i modlitwa

Po raz trzeci 2 kwietnia oraz w dniach najbliższych tej dacie spotkamy się w naszych parafiach na modlitwie, koncertach i wystawach, pamiętając o osobie sługi Bożego Jana Pawła II.

Centralne diecezjalne obchody 3. rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II będą miały miejsce 2 kwietnia br. w kościele NSPJ (obok dworca PKS). W programie o godz. 19.30 – Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego. Oprawa muzyczna: Bielski Chór Kameralny, Chór Akademii Techniczno-Humanistycznej, Bielska Orkiestra Kameralna oraz soliści Barbara Balda (sopran) i Bogdan Desoń (tenor) wykonają podczas Eucharystii „Mszę góralską” Tadeusza Maklakiewicza. O godz. 20.45 – koncert pieśni w wyko-



STEFAN JAKUBOWSKI

naniu dzieci z zespołów „Bielsko” i „Jarzębinki” Bielskiego Centrum Kultury z udziałem Kapeli Góralskiej zespołu „Bielsko”. O godz. 21.15 przejście pod pomnik Jana Pawła II, modlitwa.

**Wokół ognisk, które zapłoną w górach, ludzie skupiają się na modlitwie w intencji beatyfikacji Jana Pawła II**

Modlitewna z Gronia Jana Pawła II zwróciły się do członków towarzystw turystycznych z apelem, by w rocznicę śmierci Jana Pawła II – 2 kwietnia o 21.37 – zapalić ogniska na szczytach gór, a także świece w oknach domów i schronisk. Taki ogień po raz trzeci zapłonął też na Groniu Jana Pawła II.

### Płomień na Groniu

Rodzinne Koło PTTK „Szarotka” z Andrychowa i Grupa

Spotkanie na Groniu rozpocznie się o godz. 19.00 Mszą św., którą sprawować będzie ks. Jacek Pędziwiatr, wicedyrektor diecezjalnego radia Anioł Beskidów. Po Mszy św. – Różaniec, Apel Jasnogórski i procesja świateł do miejsca, w którym zapłonął o 21.37 Płomień Pamięci.

### „Wołanie” w Juszczyźnie

Gminne Centrum Kultury, Promocji, Turystyki w Radziechowach-Wieprzu oraz parafia Nawiedzenia NMP w Juszczyźnie serdecznie zapraszają w sobotę 5 kwietnia na uroczystości poświęcone pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II. W programie o godz. 18.00 – Msza św. w intencji rychłej beatyfikacji w kościele parafialnym w Juszczyźnie, a o 19.00 Wałasi i Lasoniowie zapraszają na koncert „Wołanie”. Wstęp wolny – zapraszamy! ■

Bieg pamięci Jana Pawła II z Bielska-Białej do Radziechów

## „Ogień Lolek” na Podbeskidziu

W 3. rocznicę odejścia do Domu Ojca Jana Pawła II, 2 kwietnia, naszą diecezję odwiedzi kopia obrazu MB Wniebowziętej z Niegowici oraz „Ogień Lolek” zapalony przy grobie Ojca Świętego. Szaletka biegaczy pobiegnie z ogniem spod krzyża jubileuszowego w Starym Bielsku pod krzyż na Matysce.

### Część I – na terenie Bielska-Białej

■ 13.30 – przybycie delegacji watykańskiej z kopią obrazu Matki Boskiej z Niegowici (pierwszej parafii ks. Karola Wojtyły) i „Ogniem Lolek” do Bielska-Białej, pod krzyż jubileuszowy na Trzech Lipkach,  
■ 13.35 – modlitwa i zapalenie ogniska pod krzyżem; prowadzi ks. kan. Antoni Kulawik, proboszcz w Starym Bielsku,

■ 13.45 – pielgrzymi, niosąc obraz i ogień, wyruszą z Trzech Lipiek ulicami Bielska-Białej: Portową, Nad Potokiem, Listopadową, Asnyka, Starobielską, Struga, do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa,  
■ 14.40 – powitanie przez biskupa Tadeusza Rakoczego,  
■ 15.00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego i czuwanie – prowadzi ks. Krzysztof Ryszka, proboszcz parafii NSPJ,  
■ 15.50 przejście z „Ogniem Lolek” pod pomnik Jana Pawła II,  
■ 14.45 – 16.45 – zapisy dla biegaczy – obok kościoła na ul. Traugutta 13, zapisy w Biurze Organizacyjnym Biegu,  
■ 16.40 – przekazanie kopii obrazu delegacji z Radziechów oraz „Ognia Lolek” biegaczom,  
■ 16.45 – bieg przez Bielsko-Białą, Bystrą, Meszną, Buczkowice, Godziszkę, Lipową, Twardorzeczkę, do Radziechów – na Matyskę.

### Część II – w Radziechowach na Matysce

■ 19.30 – czuwanie przy kaplicy pod jubileuszowym krzyżem na Matysce,  
■ 19.45 – Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Jarosława Cieleckiego, dyrektora Watykańskiego Serwisu Informacyjnego,  
■ 20.50 – powitanie biegaczy i zapalenie Płomienia Pamięci,  
■ 21.00 – Apel Jasnogórski i czuwanie, 21.36 – cisza, 21.38 – wspólny śpiew „Abba, Ojcze”. Organizatorami Biegu „Ogień Lolek” są Stowarzyszenie Dzieci Serc i parafia św. Marcina w Radziechowach. Jego tempo będzie tak dostosowane, aby wszyscy zawodnicy zwartą grupą ukończyli bieg. Zgłoszenia: przez Internet na stronach: www.

dzieciserc.org, www.golgotabeskidow.pl lub bezpośrednio w biurze zawodów przed startem przy kościele NSPJ w Bielsku-Białej, 2 kwietnia od 14.45 do 16.45.

W biegu mogą startować osoby, które do 2 kwietnia 2008 r. ukończą 18 lat i podpiszą oświadczenie, że startują na własną odpowiedzialność, młodzi od 16. roku życia pod warunkiem, że są czynnymi członkami klubu sportowego, który bierze udział w biegu, posiadają legitymację klubu oraz pisemną zgodę rodziców na udział w biegu.

Wszelkie informacje dotyczące biegu „Ogień Lolek” można uzyskać u kierownika biegu Jadwigi Klimondy – tel. 0501 355 794; po godz. 20.00: 033 867 63 63; e-mail: jadwiga\_kl@o2.pl, dzieciserc@o2.pl





Bielscy Rycerze Kolumba nr 14428

## Bractwo wzajemnej pomocy

Od kilku miesięcy działa w Bielsku-Białej Rada Rycerzy Kolumba. To pierwszy przyczółek tego stowarzyszenia w diecezji bielsko-żywieckiej i dziewiąta Rada w Polsce.

Rycerze Kolumba nie są znani w Polsce. Zdziwienie budzi starożytna nazwa, śmieszna nazwa funkcji – Wielki Rycerz, Kanclerz, Kustosz, Powiernik... Jednak w wielu krajach działalność stowarzyszenia jest zupełnie oczywista. Na świecie jest już blisko 15 tys. oddziałów Rycerzy Kolumba, skupiających blisko 2 mln osób. Bielska Rada, licząca obecnie ponad 30 członków, w międzynarodowym rejestrze tego stowarzyszenia nosi numer 14428!

Jednym z założycieli bielskiej Rady jest Jacek Umel. Mówi, że początkowo informacje o Rycerzach Kolumba traktował jeśli nie podejrzliwie, to na pewno z przyziębieniem oka. Potem jednak przekonał się do tej idei. – Rycerze Kolumba są katolicką organizacją wzajemnej pomocy, skupiającą wyłącznie mężczyzn. Powstała w XIX w. w Stanach Zjednoczonych, aby udzielać pomocy finansowej rodzinom irlandzkich emigrantów, którzy jako katolicy stanowili wyznaniową mniejszość w Ameryce. Do dziś Rycerze Kolumba pomagają sobie nawzajem w wypadku choroby, kalectwa, a także w każdej innej potrzebie – tłumaczy Jacek Umel. Podkreśla, że rycerze mają pielęgnować i szerzyć cnoty miłosierdzia, jedności, braterstwa oraz patriotyzmu. – Pomoc słabym i chorym, wspieranie wdów i sierot,

praca z trudną młodzieżą – to główne przejawy działalności Rycerzy Kolumba – dodaje.

Pierwsze działania organizacyjne w Bielsku-Białej Rycerze Kolumba podjęli pod koniec ubiegłego roku. Publiczną pracą zainaugurowali w lutym tego roku, gdy rozpoczęli akcję „Wózek”. W kościele w Aleksandrowicach podczas uroczystej Mszy św. poświęconych zostało 45 wózków inwalidzkich, otrzymanych od rycerzy z innych krajów. Trafiły one przez parafialne zespoły charytatywne do osób niepełnosprawnych z terenu naszej diecezji. – To symboliczne rozpoczęcie naszej braterskiej działalności charytatywnej – tłumaczy Jacek Umel.

Kapelanem bielskiej Rady Rycerzy Kolumba jest ks. dr Jerzy Fryczowski, proboszcz parafii Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka z os. Karpackiego w Bielsku-Białej. – Służę Rycerzom Kolumba posługą kapłańską, radą i wszelką pomocą. Widzę, że na bazie Kościoła i wiary katolickiej chcą podejmować działania dobroczynne. To bardzo cenne, zwłaszcza że stowarzyszenie skupia wyłącznie mężczyzn – to ewenement w mozaice kościelnych grup i stowarzyszeń – mówi ks. dr Jerzy Fryczowski.

Więcej informacji na temat historii i obecnej działalności Rycerzy Kolumba można znaleźć w internecie na stronie [www.kofc.org.pl](http://www.kofc.org.pl).

Finał ministranckiej ligi tenisa stołowego

## Emocje i duch rywalizacji

Ministranci z pięciu dekanatów: Bielsko-Biała I, Jawiszowice, Oświęcim, Wilamowice, Żywiec, wzięli udział w diecezjalnym finale ministranckich rozgrywek tenisa stołowego w Gilowicach.

Finalistów, którzy zapewnili kibicom pasjonującą rywalizację sportową, gościło Gimnazjum im. św. Jadwigi w Gilowicach.

– Dzięki życzliwości dyrektora szkoły Wojciecha Bąka i osobistemu zaangażowaniu Henryka Pasko, prezesa Parafialnego Klubu Sportowego „Olimpijczyk” z Gilowic, który pełni obowiązki gospodarza, zwycięzcy rejonowych rozgrywek tenisa stołowego mieli zapewnione świetne warunki do sportowej rywalizacji – podkreśla ks. Jerzy Gibas, odpowiedzialny

za ministrancką rywalizację w tenisie z ramienia głównego organizatora – Biura Promocji Kultury i Sportu przy Kurii Diecezjalnej.

Ministranci spotkali się ze sobą, by wyłonić w trzech kategoriach wiekowych tych najlepszych. Wyniki ich rywalizacji prezentujemy w ramce.

– W imieniu organizatorów turnieju dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w rozgrywki ligi – uczestnikom, a także ich opiekunom. Ten już 7. turniej wzbudził wiele emocji, radości i wspaniałego ducha rywalizacji sportowej wśród ministrantów i lektorów naszej diecezji – mówi ks. Jerzy Gibas. – Zapraszam do wytrwałych ćwiczeń w nadchodzącej edycji rozgrywek Tenisa Stołowego „O puchar biskupa Tadeusza Rakoczego”. **IM**

### VII FINAŁ MINISTRANCKIEJ LIGI TENISA STOŁOWEGO

■ I. Ministranci młodzi (szkoła podstawowa):

■ singiel

1. Jakub Ledwoń – Rajsko
2. Witold Mrowiec – Oczków
3. Marcin Kasperczyk – Oświęcim

■ debel

1. Andrzej Wojciech i Szymon Żak – Bielsko-Biała, parafia Trójcy Przenajświętszej

2. Dawid Górka i Bartłomiej Hankus – Trzebinia

■ II. Ministranci starsi (gimnazjum):

■ singiel

1. Maciej Niemczyk – Bestwinka
2. Hubert Rodak – Oczków
3. Bartosz Korczyk – Przecieszyn

■ debel

1. Dominik Mrowiec i Dawid Stadnik – Trzebinia

2. Maciej Niemczyk i Michał Wójtowicz – Bestwinka

3. Adrian Błasiak i Krzysztof Wojtas – Rajsko

■ III. Lektorzy (szkoła średnia):

■ singiel

1. Michał Krutak – Świnna

2. Piotr Kędzior – Bestwinka

3. Mateusz Jeżewski – Żywiec

■ debel

1. Michał Krutak i Damian Wróbel – Świnna

2. Piotr Kamiński i Łukasz Sobik – Dankowice

Radość i duch sportowej rywalizacji towarzyszył ministrantom podczas rozgrywek tenisowych



**PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA**  
 Wolontariusze VIDES z parafii Dobrego Pasterza w Istebnej

# Lecą kraść serca

„Jesteście nam potrzebni tu, w Kamerunie!” – przekonywała salezjanka s. Joanna Wała. Trudno im było być obojętnymi. W lipcu wolontariusze z Istebnej wyruszają pomagać do Afryki.

Do tej pory najdalej za granicą były w Czechach, na Ukrainie, w Austrii, Anglii, Chorwacji. Teraz czeka je podróż tak daleka, że aż trudno sobie wyobrazić tę odległość – Afryka, centralny Kamerun, salezjańska placówka misyjna Bafi. Tu czekają na nich s. Joanna, Włoszka s. Wilma i... rzesza dzieci, które w tej społeczności zajmują najniższą pozycję. Kiedy przychodzi pora posiłku, najpierw je ojciec, inni dorośli, młodzież i jeśli coś zostanie – dzieci. Dziećmi nikt się nie zajmuje. Jeśli nie zarabiają na życie drobnym handlem, to wciągane są w prostytucję albo gangi złodziei. W Bafi nie ma studni, z której wodę można by pić bez obaw. W Bafi nie ma prądu, który ułatwiłoby życie wszystkim mieszkańcom.

## Agregator i studnia

Kiedy Karina Czyż, Marta Kaczmarzyk, Weronika Karch, Zuzanna Kawulok, Ania Kędzior, Jola Mucha, Grzegorz Grobosz z Istebnej dowiedzieli się o Bafi (także dzięki s. Halinie Koćwin, salezjance z Wisły), wiedzieli, że to kolejne zadanie dla nich. Kolejne, bo są wolontariuszami Międzynarodowego Stowarzyszenia Wolontariatu VIDES. Marta i Jola – także stypendystkami Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia.

By pomóc mieszkańcom Bafi, chcą zebrać pieniądze na zakup agregatora prądu, budowę studni głębinowej i rozpocząć organizację stałych zajęć dla dzieci.

– A nie widzicie, że tutaj, na miejscu, jest też mnóstwo dzie-



ZDJEŃCJA URSZULA ROGÓLSKA

ci, które potrzebują waszego zainteresowania? Trzeba od razu do Afryki? – te pytania słyszą często.

Ale tym, co robią od kilku lat, dają świadectwo, że widzą także problemy obok siebie. Regularnie prowadzą zajęcia sportowe, artystyczne, turystyczne i inne dla dzieci z Trójwsi.

Teraz swoje doświadczenie chcą wykorzystać w Kamerunie – od 20 lipca do 20 sierpnia.

– VIDES obejmuje wolontariat socjalny, taki, w jaki angażują się młodzi w Trójwsi, oraz wolontariat zagraniczny, związany z wyjazdem na misje – wyjaśnia s. Halina Koćwin. – Rok temu dowiedzieliśmy się o możliwości wyjazdu na misje do Egiptu. Ale widocznie nie taki był plan Boży, bo do wyjazdu nie doszło.

– Początkowo wahałyśmy się, czy nie będzie tak też z Kamerunem – śmieje się Weronika Karch. – Ale teraz już mamy błogosławieństwo bp. Tadeusza Rakoczego, już mamy bilety na samolot, umawiamy się w parafiach na kwesty, które pomogą kupić agregator i wybudować studnię. Zorganizowałyśmy akcję informacyjną w cieszyńskiej filii Uniwersytetu Śląskiego, wydrukowałyśmy plakaty. To dla nas Boże znaki, że

**Nie lecimy na wakacje – mówią wolontariuszki z Istebnej.**  
 Od lewej: **Ania Kędzior, Zuzanna Kawulok, Jola Mucha, Weronika Karch, s. Halina Koćwin i Marta Kaczmarzyk**

nie możemy się wycofać. Co więcej – nie zostawimy „naszych” dzieci na czas wakacji. Przygotujemy dla nich plan zajęć – jak co roku.

## Modlitwa

– Będziemy się starały porozumieć z mieszkańcami Bafi wszelkimi sposobami, ale wie-

my też, że potrzebujemy podstaw francuskiego, dlatego uczymy się tak solidnie, jak tylko jesteśmy w stanie – zapewnia Ania Kędzior. A francuskiego uczy je romanistka Agata Kołacz.

– Wiemy, że to nie będzie wyjazd na wakacje – podkreślają. – Zabieramy minimum swoich rzeczy. Musimy wziąć mate-

## PROJEKT KAMERUN

Możesz pomóc mieszkańcom misji Bafi w zakupie agregatora prądu i budowie studni głębinowej. Bliższe informacje: s. Halina Koćwin [wisla@cmw.waw.pl](mailto:wisla@cmw.waw.pl), tel. (0 33) 855 22 91. Ofiary pieniężne można przekazywać na konto: 79 1050 1096 1000 0022 8730 6548 (dopisek „Kamerun”).

riały, które wykorzystamy w pracy z dziećmi. Chcemy też zaangażować tamtejszą młodzież, by po naszym wyjeździe kontynuowała nadal zajęcia – dodaje Marta.

– Wierzmy w Bożą pomoc. Jedziemy tam, by dawać świadectwo naszej przynależności do Jezusa, by skraść serca dzieci i pokazać im, że są kochane – podkreślają. – Modlitwa, modlitwa, modlitwa, powtarza nam siostra cały czas. – Chcemy dać z siebie wszystko! Najbardziej boimy się tego, żeby nie zawieść, żeby strach przed pajakami czy innymi stworkami nie zabrał nam ochoty do działania – uśmiechają się.

Są przygotowane na to, że to może być dla nich drugi Wielki Post. – Może nie być ulubionej herbaty, może nie być wody, może wyjdą z nas słabości, o których dziś nie wiemy. Dlatego tak bardzo potrzebujemy modlitwy.

**URSZULA ROGÓLSKA**

## W MOJEJ OPINII

S. HALINA KOĆWIN, SALEZJANKA Z WISŁY – Każda działalność VIDES nie jest jedynie dobroczynnością. Jest ewangelizacją. Wolontariusze nie lecą do Kamerunu na wakacje. Już pokonują wiele barier i trudności.



Kończą studia, zdają maturę, a przy tym myślą, jak zdobyć środki na realizację projektu. Na ich wyjazd musieli wyrazić zgodę rodzice. Wiedzieli, że niczego nie powinni robić wbrew ich woli. Spotkałam się z rodzicami, przedstawiłam im projekt. Wiem, że mamy są bardzo zatroskane, ale wiem też – bo to było widać także na spotkaniu – że to osoby ogromnie rozmodlone; powierzają Panu Bogu to, co dla nich trudne. Na to wsparcie modlitewne będziemy cały czas liczyć.